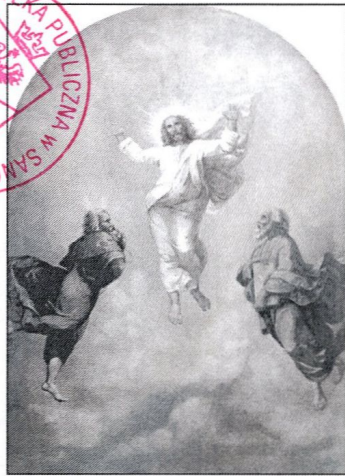




Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 39 (478) 23 września 2012 r.

Rozważania katechizmowe – Dekalog

str. 2



Jacques de Letin, Mojżesz na górze Synaj, ok. 1655, Muzeum Sztuki w Troyes. Francja

Czy traktuję poważnie Boga? – II przykazanie (KKK 2142 – 2167)

Drugie przykazanie Dekalogu, które przychodzi nam omówić, dotyczy rzeczywistości „imienia Boga”. „*Nie będziesz brał imienia Pana Boga swego nadaremno*” – uczymy się od dzieciństwa. Możemy zatem najpierw zapytać: co oznacza wyrażenie „imię Boże”, że nie wolno go wypowiadać i posługiwać się nim do rzeczy mało ważnych. Otóż „imię Boże” oznacza w Biblii istotę Boga samego. Znać czyjeś imię, to dotyczyć najgłębszej istoty bytu, którego imię znamy. Bóg jest istotą doskonałą, bytem wszechmocnym i wszechwiedzącym, istniejący ponad czasem. Właściwie nikt z ludzi nie może poznać istoty Jego imienia, nie może w dogłębny sposób poznać doskonałości Bożego „Ja”. A jednak Bóg objawił się człowiekowi i uchylił rąbka tajemnicy swojego istnienia. Dlatego człowiek poznał „imię Boga”.

Było nim w Starym Testamencie „*Jestem który jestem*” (Wj 3,13) czyli **tetragram „JHWH”**, którego to imienia z ogromnego szacunku Żydzi starali się nie wymawiać. Dla nas, ludzi Nowego Przymierza, Jezus Chrystus objawił inne imię Boga: „*Ojciec*”, które najlepiej oddaje istotę i przymioty Boga. Ponadto, ze względu na ukazanie tajemnicy Trójcy Świętej, poznaliśmy imiona „*Jezus – Syn Boży*” i „*Duch Święty*”. Tym Bożym imionom, jak też i innym treściom objawionym, które dotyczą tajemnicy istoty, natury i imienia Boga, należy się najwyższy szacunek.

Wydaje się nam nieraz, że wypowiadanie bez szacunku, bez zastanowienia imion Bożych, jest bardzo małym, nieistotnym „grzesz-

kiem”. W codziennej paplaninie wyrywa się ono wielu ludziom bardzo często, niemalże seryjnie. Często bywa przerywnikiem; niektórzy ludzie niekulturalni używają jako przerywnika wulgaryzmu, a inni, ci bardziej „kulturalni”, przerywnika „bożego” (np. „Jezu”). Ale, zwróćmy uwagę, że traktowanie imienia Boga jako przerywnika świadczy o tym, że ten, który je bezymyślnie wymawia, nie ma zupełnie szacunku wobec osoby Boga. Oznacza, że ten człowiek traktuje Pana Boga jak pęta, którym można pomiatać, jak „chłopca na posyłki”, albo jak „piąte koło u wozu”, do niczego niepotrzebne, obciążające jedynie ciężki pojazd. Pytanie o imię Boże jest więc w istocie pytaniem o miejsce Boga w moim życiu i o sposób traktowania Boga w moim sercu. Jeśli Pan Bóg dla mnie coś znaczy, jeśli jest najważniejszy, to na pew-

no Jego imię i wszystkie związane z Nim skojarzenia nie będą wypływać z moich ust jak seria z karabinu maszynowego, ale będą wypowiedane z rzadką i świadomie, że Ten, o którym mówię, godzien jest mojej najwyższej czci.

Istotnie, Bóg jest godzien czci najwyższej, a Jego najświętsze Imię, godne jest uwielbienia. Katechizm mówi o tym, że każdy człowiek powinien pamiętać o imieniu Bożym w ciszy miłującej adoracji (KKK 2143). A więc przy drugim przykazaniu warto też zapytać się o modlitwę. Oczywiście, to pytanie też padło w pierwszym przykazaniu, ale i drugie nie jest wolne od tej myśli. Jeżeli wierzę, że Bóg mnie stworzył z miłości i że mnie kocha miłością posuniętą aż do szaleństwa krzyża, to moim zadaniem jest odpowiedzieć na tę miłość. Ponieważ nie mogę niczego

dodać do świętości i pełni Boga, mogę Go jedynie uwielbiać swoim słowem i życiem. Mogę jedynie w chwilach ciszy, modlitwowej adoracji, wpatrywać się duchowo w Tego, który jest sam miłością, i który naprawdę kocha każdego z nas miłością nieskończoną i niepojętą. To będzie traktowanie Pana Boga poważnie, nie jako osoby równej w dialogu, ale o wiele wyższej, która tylko ze względu na miłość zniża się do mnie, aby mnie wysłuchać. Tak czynił Jezus, wołając na modlitwie do Ojca w chwili trwogi: „*Abba*” – *Tatusiu* (Mk 14,36). Tak powinniśmy czynić i my, jeśli nasza wiara nie jest atrapą, dyktową fasadą, za którą znajduje się nieład i zgnilizna grzechu.

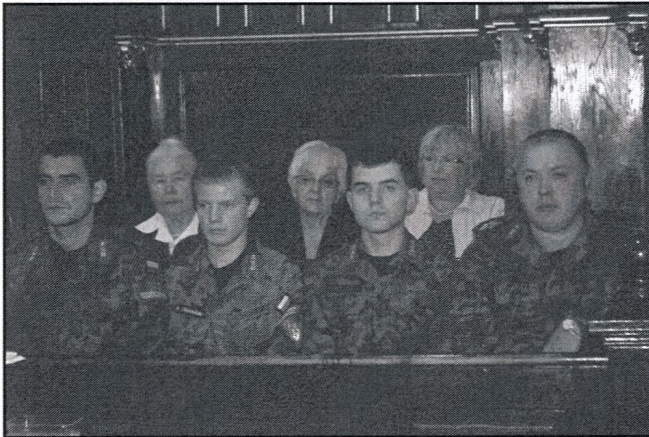


Guido Reni, *Mojżesz z tablicami Prawa*,
ok. 1624, Galleria Borghese, Rzym

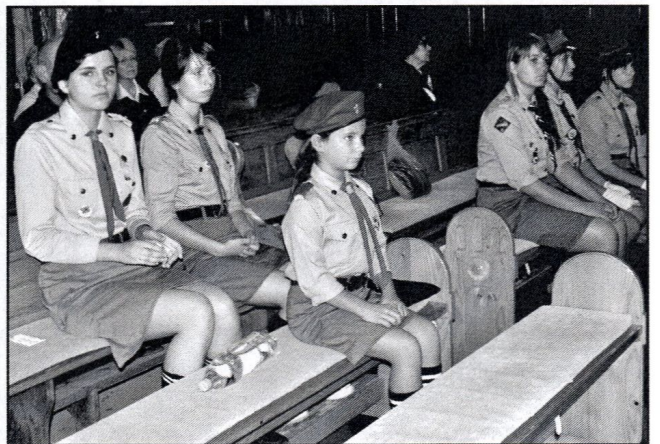
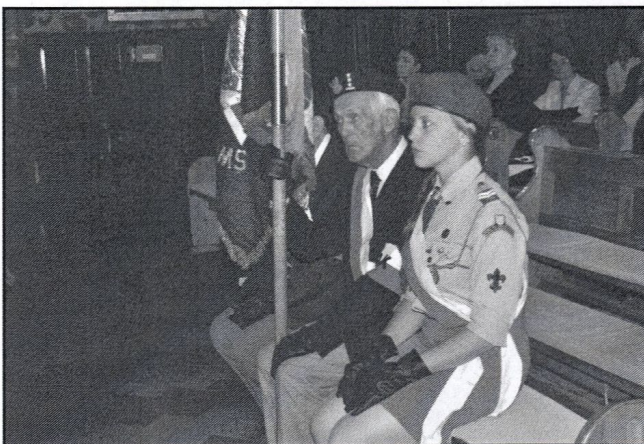
Ks. Tomasz Grzywna

Uroczystości patriotyczne z okazji 17 września

Związek Patriotyczny Strzelec



oraz Związek Sybiraków i harcerze
 fot. Stanisław Rocha



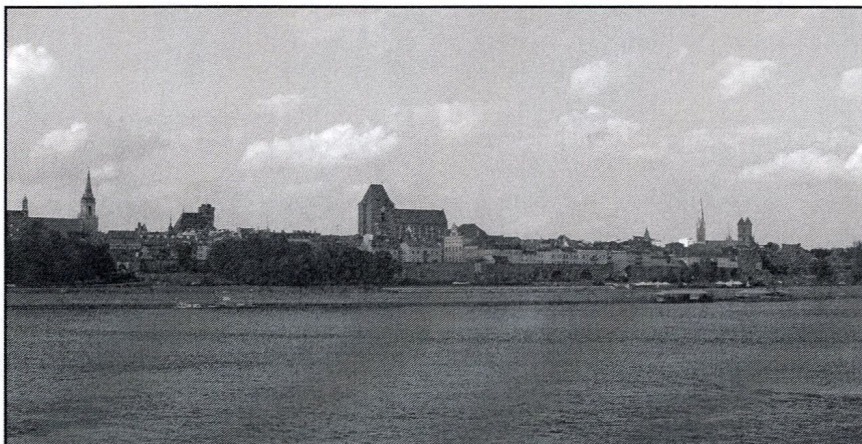


Wędrowki dalekie i bliskie...

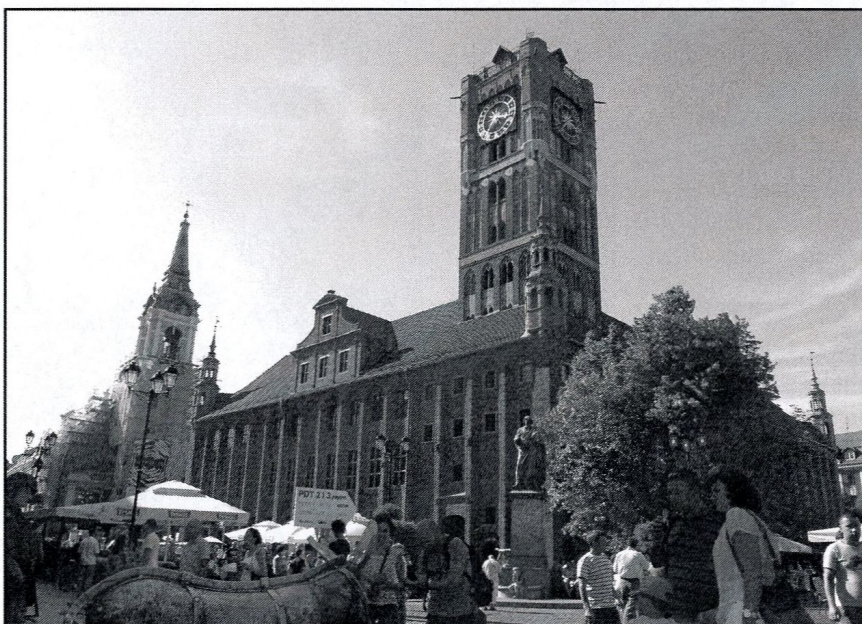
Najpiękniejsze budowle Torunia – Ratusz Staromiejski

W pięknej panoramie miasta Torunia, widzianej od strony Wisły, zachwycają wyjątkowo niektóre budowle. Dominantę tejże panoramy stanowi kościół świętych Janów, dawniej miejska fara, a od 20 lat katedra nowej diecezji toruńskiej. Jej potężna, przysadzista wieża z dużym zegarem i czterospadowym dachem jawi się jako strażnik, czuwający nad miastem i broniący go od wszelkiego niebezpieczeństwa. Ponadto, w zależności od ustawienia się widza w różnych miejscach, widoczne są inne wieże, takie jak: zbudowana na planie kwadratu płaska w górnej części wieża Ratusza miejskiego z zegarem, barokowa wieża kościoła jezuitów, gotyckie niepozorne wieżyczki kościoła pofranciszkańskiego (wszystkie po lewej stronie od katedry), a po prawej stronie katedry wieża neogotyckiego kościoła św. Elżbiety oraz charakterystyczna, dwuczęściowa, gotycka wieża kościoła św. Jakuba, dawniej fary Nowego Miasta. Ponadto widoczne są mury miejskie i niektóre z miejskich bram, chociaż ich wysokość nie dorównuje wcześniej wymienionym wieżom kościelnym. Wszystkie te sterzące w górę pionowe elementy architektury miejskiej stanowią o pięknie i wyjątkowości miasta Kopernika.

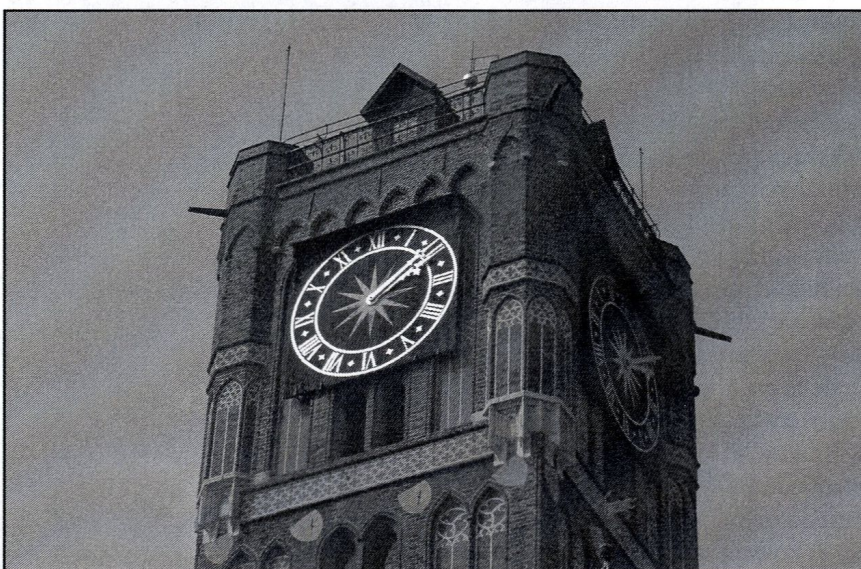
W czasie „pierwszego” zwiedzania Torunia (była to niedziela) najpierw skierowaliśmy się w stronę Rynku i Ratusza. Przed południem w kościołach odbywają się Msze święte, a więc zwiedzanie świątyń jest bardzo utrudnione, dlatego pierwszym naszym celem był Rynek i Ratusz. Sam Rynek w Toruniu został wytyczony w połowie XIII wieku na planie kwadratu o boku ok. 100 metrów. Wokół Rynku powstawały najpiękniejsze kamienice, a w jego środku stanął Ratusz Miejski. Jest to jedna z najpotężniejszych budowli tego typu w Europie, zbudowana z cegły, na wzór podobnych ratuszów w miastach flandryjskich (np. Brugii). Oczywiście współczesny wygląd nie jest pierwotny; najpierw był to budy-



panorama Torunia, w środku dominuje fara miejska



ratusz od strony płd. – wschodniej, po lewej stronie barokowa wieża kościoła jezuitów



szczyt wieży ratusza – widoczne detale architektoniczne

nek gotycki z końca XIV wieku, ale został gruntownie przebudowany w latach 1602 – 04 w stylu manierystycznym (późny, wybujały renesans), gdy dodano drugie piętro, narożne wieżyczki itp. Po pożarze w czasie oblężenia szwedzkiego w 1703 roku zniszczona została bryła i prawie wszystkie wnętrza, ale po około 30 latach Ratusz odbudowano. Budowla ta jest czworobokiem (52-44 m), w którego środku znajduje się prostokątny dziedziniec. W jednym ze skrzydeł umiejscowiona jest wysoka wieża, w typie flandryjskich wież strażniczych tzw. „belfroi”, zbudowana na planie kwadratu, zakończona płasko, bez szczytu, ozdobiona gotyckimi oknami, arkadkami, niszami z dekoracyjnie ułożonych różnokolorowych cegieł. Całość tworzy interesujący przykład miejskiej budowli reprezentacyjnej, służącej funkcjom urzędowym, sądowym i handlowym.

Postanowiliśmy zwiedzić ratuszowe wnętrza, w których obecnie znajduje się Muzeum Okręgowe. Najważniejsze w całej przestrzeni wnętrza Ratusza są umiejscowione na pierwszym piętrze Sala Mieszkańska, gdzie władze miasta przyjmowały ważnych gości, witano władców, toczono rokowania pokojowe. Druga ważna sala to Sala Królewska, będąca apartamentem dla monarchów w czasie ich wizyt w Toruniu. W tej Sali zmarł w 1501 roku przebywający w Toruniu król polski Jan Olbracht. Wielka szkoda, że nie można już odtworzyć wspaniałych dekoracji tych sal, zniszczonych w czasie wzmiankowanego pożaru.

W salach na parterze mieści się zbiór dzieł sztuki z czasów gotyku, czyli pierwszych stuleci istnienia miasta. Ważne miejsce zajmują ocalałe zespoły witraży z kościołów toruńskich i z Chełmna, wystawione w ciekawej aranżacji. Są tu także gotyckie rzeźby z toruńskich kościołów i innych świątyń, jeden ołtarz szafiasty i inne dokumenty i precjoza. Z kolei w górnej części Ratusza są eksponowane wystawy czasowe i sztuka współczesna. Mieliśmy szczęście, że akurat teraz znajduje się tu część kolekcji Czartoryskich, która zwyczajnie jest wystawiana w Krakowie, a obecnie, ze względu na przebudowę krakowskiego muzeum, przenoszona jest w różne miejsca. W tej kolekcji znajduje się kilkadziesiąt wspaniałych obrazów włoskich,



topory na straganach z przodu i Dwór Artusa w tle



Mikołaj Kopernik patrzy z góry na przechodniów



widok z wieży ratuszowej na naroże rynku z kościołem pofranciszkańskim

holenderskich i niemieckich mistrzów oraz najcenniejszy „Krajobraz z miłosiernym Samarytaninem” Rembrandta („Dama z łasiczką” da Vinci z tej kolekcji jest obecnie na Wawelu).

Po obejrzeniu wystawy weszliśmy na szczyt ratuszowej wieży. Widok miasta jest imponujący – obok kościołów uwagę zwracają staromiejskie uliczki, niektóre kamienice, a szczególnie Dwór Artusa, usytuowany naprzeciw Ratusza. To miejsce obrad średniowiecznego bractwa św. Jerzego, niestety Dwór Artusa obecnie to nie jest oryginał z XIV wieku, ale replika rozebranej w 1802 roku wspaniałej budowli (zły stan techniczny). Obecny neorenesansowy budynek, pełen architektonicznych detali jest piękny, ale dawny Dwór Artusa wyglądał podobno jeszcze piękniej. W jednym z narożników Rynku, obok Ratusza, znajduje się słynny pomnik Mikołaja Kopernika, a w innym narożniku mniejszy pomnik toruńskiego flisaka, który według legendy ocalił miasto przed plagą żab, wyprowadzając je poza mury cudowną grą na fujarce.

To na razie tyle na temat Ratusza i zabudowy Rynku. Toruńskie kościoły są warte omówienia w oddzielnym artykule.

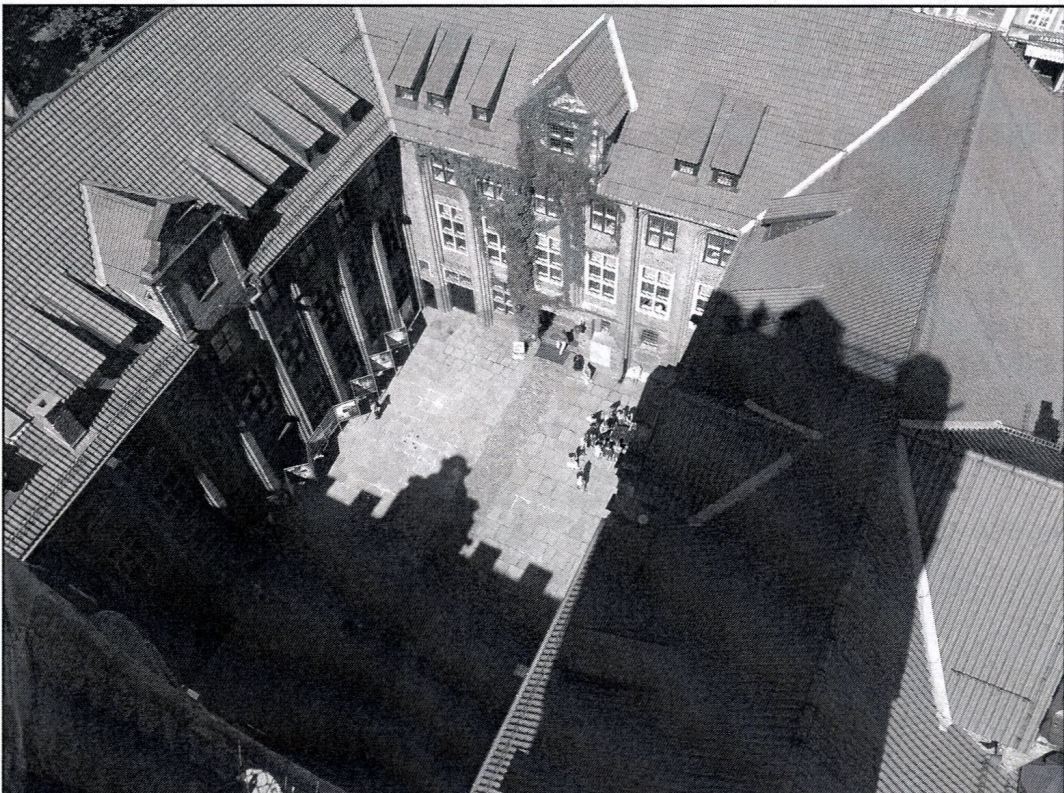
Ks. Tomasz Grzywna



Ratusz od strony zachodniej, po prawej widoczny Dwór Artusa



pomnik flisaka, który grą na skrzypcach uratował miasto od plagi żab



dziedziniec wewnętrzny budynku Ratusza

Dekanaty i parafie diecezji przemyskiej w 1912 r.

Chciałbym powrócić jeszcze raz do tematu historii diecezji przemyskiej i ukazać ciekawą statystykę parafii, które istniały na terenie naszej diecezji przed stu laty. Podaję poszczególne dekanaty, parafie, liczbę wiernych wyznania rzymsko – katolickiego. W niektórych przypadkach podaję informacje, gdzie dzisiaj (w jakim kraju lub diecezji) znajdują się owe parafie. Zwróćmy uwagę, że diecezja w owym czasie posiadała o wiele większe terytorium, aniżeli obecnie.

DEKANAT PRZEMYŚL w granicach miasta

Zawierał zaledwie jedną parafię PRZEMYŚL KATEDRA, która swoim zasięgiem obejmowała miasto i wiele wiosek, w niektórych były kaplice obsługiwane przez księży profesorów: Grochowce, Ostrów, Łuczyce, Prałkowce, Pikulice

W samym mieście znajdowały się kościoły zakonne:

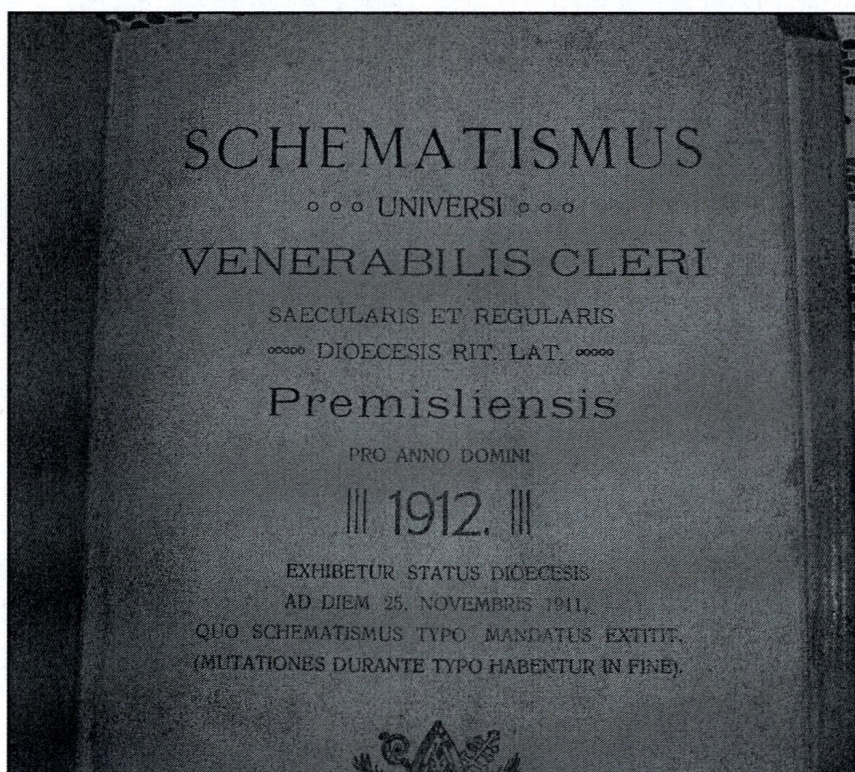
dawny Kościół Jezuitów (1912 r. kościół filialny katedry)

dawny kościół OO. Karmelitów (1912 r. – katedra greckokatolicka, dziś znów pod opieką OO. Karmelitów)

kościół OO. Franciszkanów

kościół OO. Reformatorów

Na terenie parafii katedralnej mieszkało w sumie 28.665 rz. – kat. (z tej liczby w mieście Przemysł 25.455), 12.290 gr. kat, 8 osób wyznania armeńsko – kat.; niekatolików 705, Żydów 16.094.



Schematyzm diecezji przemyskiej z roku 1912 – źródło opracowań (fot. xTG)

DEKANAT PRZEMYŚL poza miastem

Babice 2295 katolików
obr. łacińskiego

Krasiczyn 544

Krzywca 1920

Niżankowice 2739 (obecnie Ukraina)

Ujkowice 1321

Wyszatyce 1171

Żurawica 2284

Razem rz. - katolików 14.244

DEKANAT BIECZ

(później przeniesiony do diecezji tarnowskiej, obecnie diec. rzeszowska)

Biecz 6313 rz. – kat.

Binarowa 1634

Gorlice 8116

Kobyłanka 4121

Libusza 2745

Lipinki 2771

Ropa 3205

Sękowa 2076

Szymbark 2317

Zagorzany 1883

Wójtowa 1363 (parafia

ekspozytura – w stadium tworzenia)

Razem rz. – kat. 37.203

DEKANAT BRZOSTEK

(obecnie diecezja rzeszowska)

Bieżdziedza 3835

Brzostek 5122

Brzyska 5857

Gogołów 3490

Jodłowa 5009

Kończyce 2764

Lubla 1953

Przeczycza 2603

Sieklówka 925

Razem: 31.558 rz. – kat.

DEKANAT BRZOSZÓW

Blizne 3111 rz - kat.

Brzoszów 3473

Domaradz 3620

Golcowa 3530

Gwoźnica Górna 2272

Humniska 2075

Jasienica 5255

Izdebki 2974

Przysietnica 2648

Starawieś 2592

Razem: 32.909

DEKANAT DOBROMIL

(obecnie większa część na leży do

diec. lwowskiej na Ukrainie. W Polsce i diecezji pozostały Bircza, Kalwaria, Leszczawa i Rybotycze)

Bircza	4256
Błozew	1247
Czyszki	1185
Dobromil	2971
Falkenberg	283
Kalwaria Paclawska	753
Leszczawa Dolna	1211
Nowemiasto	2248
Nowosielce Kozickie	1319
Rybotycze	652

Razem: 16.225

DEKANAT DROHOBYCZ

(obecnie Ukraina diecezja lwowska)

Drohobycz	22.274 (z tego w mieście 7000)
Dublany	4722
Komarno	7525
Koniuszki Siemianowskie	1106
Medenice	2609
Rudki	4130
Rumno	1118
Rychcice	3170
Tuligłowy	5343
Wołoszcza	713

Kościół filialne z własnymi duszpa-
sterzami:

Konigsau (kolonia niemiecka - filia
parafii Medenice) 762 rz. - kat.

Podbuż (filia parafii Dublany) 909 rz. -
kat.

Razem: 54.381

DEKANAT DYNÓW

Bachórz	1677
Bachórzec	1482
Dubiecko	7983
Dylałowa	5424
Dynów	6085
Futoma	3683
Harta	4618
Jawornik Polski	5491
Łubno	1301
Nozdrzec	2212
Wesoła	4792

Razem 44.749

DEKANAT GŁOGÓW

(obecnie diec. rzeszowska i sando-
mierska)



*Katedra w Przemyślu i wieża katedralna
– widok współczesny (Internet)*



Kolegiata w Brzozowie widok współczesny (Internet)

Dzikowiec	6458
Głogów	3352
Maydan	8846
Przewrotne	7265
Raniżów	8862
Sędziszów	9560
Świlcza	7074
Trzciana koło Rzeszowa	2636
Spie (kościół filialny parafii Raniżów z duszpasterzem)	9393

Razem 63.446

DEKANAT JAROSŁAW

Jarosław	22.004 (z tego w mieście 9941)
Laszki	2650
Majdan Sieniawski	3141
Radawa	2270
Radymno	3025
Sieniawa	5407
Tuczempy	1563
Więzownica (sic!)	3880

Razem 43.940

DEKANAT JASŁO

(obecnie diecezja rzeszowska)

Bączal	2444
Jasło	14.325 (w mieście 6578)
Jedlicze	7370
Sławęcin	3180
Święcany	2734
Szebnie	5555
Tarnowiec	3707
Trzcinica	2361
Ustrobna	810
Warzyce	2719
Zręcin	6611

Razem 51.816

DEKANAT JAWORÓW

(obecnie poza parafią Wielkie Oczy i częścią parafii Krakowiec należy do Ukrainy)

Bruchnal	811
Jaworów	2402
Krakowiec	3745
Milczyce	3672
Mużyłowice	638
Sądowa Wisznia	4318
Stojańce	4442
Wielkie Oczy	2038

Razem 22.066



Kolegiata Bożego Ciała w Jarosławiu (Internet)



Wnętrze jasielskiej Kolegiaty (Internet)

DEKANAT KROSNO

Kombornia	4786
Korczyn	5568
Krościenko Wyżne	4177
Krosno	12.331 (z tego w mieście 3807)
Odrzykoń	3948
Targowiska	2328
Wrocanka	1729

Razem 35.366

DEKANAT LESKO

Baligród	1343
Hoczew	1202
Jasień	2712
Lisko (Lesko)	2859
Polana	1157

Poraż	2361
Tyrawa Wołoska	3265
Uherce	1690
Wołkowyja	1283
Lutowiska (kościół filialny z duszpasterzem)	510
Razem	18.339

DEKANAT LEŻAJSK

Giedlarowa	3529
Grodzisko	10.255
Leżajsk	10.443
Sarzyn	2555
Sokołów	7544
Tarnawiec	4524
Trzeboś	4523
Wola Zarczycka	4044
Żołyń	10.009

Brzoza Królewska (kościół filialny z duszpasterzem) 2980

Razem: 43.525

Razem 60.428

DEKANAT ŁAŃCUT

Albigowa	2465
Handzlówka	1538
Kosina	4272
Kraczkowa	3259
Krzemienica	3841
Łañcut	13.717
Medynia	4955
Nienadówka	3175
Rakszawa	4618
Wysoka	1685

DEKANAT MIECHOCIN

(Miechocin to miejscowość, która później stała się częścią Tarnobrzegu, obecnie diec. sandomierska)

Gorzyce	1502
Grębów	9532
Miechocin	14.526
Pniów	4246
Radomyśl	2557
Trześć	5341
Turbia	2517
Wielowieś	4297
Wrzawy	2236
Zaleszany	6023
Szłężaki (kościół fil.)	3079

Razem: 55.856

DEKANAT MOŚCISKA

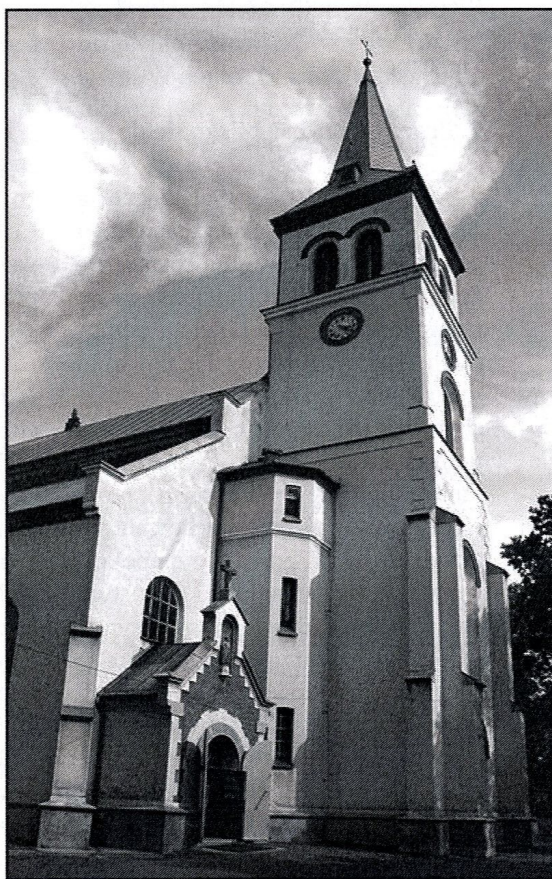
(obecnie poza parafiami Medyka, Michałowka, Stubno należy do Ukrainy)

Husaków	2551
Krukienice	666
Medyka	1876
Michałowka	1097
Miżyniec	1072
Mościska	11.500
Myślatycze	844
Pnikut	1260
Radenice	2589
Radochońce	1266
Stubno	441

Razem: 25.262

(Cdn.)

Opracował ks. Tomasz Grzywna



Kościół jarny w Łañcut



Teksty mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Prz 3,27-35; Ps 15; Łk 8,16-18

Wtorek: Prz 21,1-6.10-13; Ps 119; Łk 8,19-21

Środa: Prz 30.5-9; Ps 119; Łk 9,1-6

Czwartek: Koh 1,2-11; Ps 90; Łk 9,7-9

Piątek: Koh 3,1-11; Ps 144; Łk 9,18-22

Sobota: Dn 7,9-10.13-14 lub Ap 12,7-12a; Ps 138; J 1,47-51

Niedziela: Lb 11,25-29; Ps 19; Jk 5,1-6; Mk 9,38-43.45.47-48

Polsce potrzeba ludzi sumienia

Homilia ks. bp. Antoniego Pacyfika Dydyca wygłoszona w czasie XXX Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę 16 września 2012 r.

Eminencjo, Najdostojniejszy Księżę Kardynale,
Męczenniku stanu wojennego,
Obrońco niestrudzony ludzi pracy,
Wasza Ekszelencjo, Dostojny Księżę Biskupie,
Odważny Duszpasterzu Krajowy ludzi pracy,
Czcigodny Ojciec Generale wraz z całą Wspólnotą Paulińską,
Czcigodni Bracia w kapłaństwie, Duszpasterze ludzi pracy,
Kochane Siostry Zakonne,
Szanowni Przedstawiciele Parlamentu,
Szanowny Panie Piotrze Dudo, Przewodniczący „Solidarności”,
Drodzy Przywódcy Związkowi,
Dostojne Poczty Sztandarowe,
Rozproszeni po świecie Widzowie Telewizji Trwam,
Słuchacze Radia Maryja, Jasna Góra i Fiat,
Ukochani Ludzie Pracy,
Pielgrzymi z kraju i zagranicy!

1. Perspektywa Krzyża

W Ewangelii dzisiejszej usłyszeliśmy ze strony Pana Jezusa przedziwne zaproszenie. Zostało ono wypowiedziane w dowód uznania za wyznaczenie wiary, złożone w imieniu wszystkich apostołów przez św. Piotra. Co prawda spojrzenie św. Piotra na misję Chrystusa dalekie było podówczas od doskonałości, za co zresztą Pan Jezus upomniał Księcia Apostołów, i chyba też z tego względu skierował do nich, ale też z myślą o nas, to zaskakujące zaproszenie. „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mk 8, 34).

Zaskakująco wygląda tego rodzaju zachęta, zwłaszcza kiedy na nią patrzymy i w nią się wsłuchujemy, mając w świadomości natłok reklam i wszelkiego rodzaju promocji. Prześcigają się właściciele, przepychają się handlowcy, byleby tylko swoją propozycję przedstawić jako coś najlepszego i najmilszego zarazem. Nie ma miejsca na krytycyzm. Nie ma mowy, aby ktokolwiek troszczył się o prawdę. A Chry-

stus postępuje zupełnie inaczej. Stawia sprawę jasno.

I cóż się dzieje? Oto ludzkie socjotechniczne chwytły nie trwają długo. A nierzadko towarzyszą im złorzeczenia i klątwy za naciąganie czy wprost oszukiwanie. Tymczasem zaproszenie Chrystusa jest wciąż aktualne. Mijają wieki i nie brakuje nadal tych, którzy są gotowi postawić na Krzyż. Czyż sam ten fakt nie jest dla nas zastanawiający? Czyż nie zmusza nas do zmiany naszych opinii na temat wielu decyzji i wyborów? Krzyż jest wciąż najpewniejszym drogowym wskazaniem. Trafia do naszych umysłów i serc jego program i jego motywacje.

2. Praca i Krzyż są blisko siebie

Zgromadziliśmy się w tych dniach na Jasnej Górze, aby dziękując Panu Bogu za możliwość pracowania, równocześnie prosić o błogosławieństwo na przyszłość. W ciągu bowiem minionych wieków, tysiące lat nie było wśród ludzi kłopotów z pracą. Było jej zbyt wiele i była nadto ciężka. W obecnej zaś dobie zaczyna jej brakować. I to świadczy o czymś, czego nie można traktować zbyt powierzchownie. To zjawisko budzi poważny niepokój. Uderza przecież w bezpieczeństwo człowieka. Jakie są tego przyczyny? Odpowiedź nasuwa się sama, kiedy przypomnimy słowa Pisma Świętego dotyczące pracy. „I tak stworzył Bóg człowieka – czytamy w Księdze Rodzaju – na obraz swój, stworzył go na swoje własne podobieństwo – stworzył mężczyznę i niewiastę. I pobłogosławił im, mówiąc: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się; zaludniajcie ziemię i bierzcie ją w posiadanie” (Biblia Polska, Rdz 1, 27-28). Człowiek od początków swego istnienia bierze ziemię w swoje posiadanie. A czyni to poprzez pracę, dzięki pracy. W ten sposób praca jest jakby dalszym ciągiem stwarzania, ponieważ dzięki niej pojawiają się nowe dzieła, żywe i martwe. Brać w posiadanie nie oznacza przecież zniewolenia. Brać w posiadanie w języku biblijnym oznacza uważać ją



ks. bp Antoni Pacyfik Dydyca

za coś własnego, a więc coś takiego, co zasługuje na opiekę i troskliwość. Co też zakłada dobrą wolę i zaangażowanie. Wedle Norwida, praca ma nas prowadzić ku zmartwychwstaniu: Pi-
sze on:

Bo nie jest światło, by pod korcem stało, Ani sól ziemi do przypraw kuchennych. Bo piękno na to jest, by zachęcało do pracy, Praca, by się zmartwychwstało. (C.K. Norwid, Promethidion, w. 183-186). Ale ten cel można osiągnąć tylko wówczas, gdy się jest wolnym. I znowu Norwid: „Wiadomo jest wszystkim na świecie, że praca odnosi się swoją dzielnością i obfitością do miary wolności: gdzie więcej wolności, tam i pracy więcej, i o ile wolniejszym społeczeństwo, o tyle dzielniejszą jest praca. Zaprawdę odpowiadam na pytanie: co jest praca? Praca jest tak dalece samodzielnością, iż najemnik ulicę brukującą, jeśli tylko tak jak drudzy ręką rusza, a nie wkłada w robotę swego oryginalnego akcentu... to próżnia...” (Piotr Rotkiewicz, Norwidowe rozumienie patriotyzmu, Warszawa 2007, s. 12). Wedle Norwida, istnieje ścisła więź pomiędzy pracą i wolnością. Tam, gdzie brakuje pracy, widocznie nie dostaje, brakuje wolności. Odczuwaliśmy to wyjątkowo dotkliwie w latach komunizmu. To dlatego przemianie na lepsze dał początek bł. Jan Paweł II, przywołując Ducha

Świętego, Ducha wolności, prosząc Go o odnowę. I ta chwila nadeszła. Obudził się Naród, stęskniony za wolnością. Powstała „Solidarność”.

3. „Solidarni, nasz jest ten dzień”

Powstanie „Solidarność” dało nowy impuls wszelkim organizacjom związkowym, a zwłaszcza tym, które od drugiej wojny światowej udawały, że są związkami, krępowane na różne sposoby, poddane całkowitej zależności od partii. To wtedy podczas wakacji 1980 roku zaczęły się dziać rzeczy nadzwyczajne. Ruszył Lublin, dały o sobie znać Gdańsk, Gdynia, Elbląg i Szczecin. Śląsk nie mógł pozostać w tyle. Rzecz okazała się dziwna. Powstali rolnicy, ożywiły się wszelkie zakłady pracy, szpitale i szkoły, a nawet służby mundurowe zatekniły za wolnością. Ale tak naprawdę wszystko zaczęło się od krzyża na bramie stoczni. Od tego krzyża, któremu wiele lat potem nie pozwolono pozostać na Krakowskim Przedmieściu, jakby obawiano się, aby kolejny raz nie przemówił autentyczną wolnością. Potem był Obraz Częstochowskiej Matki i wreszcie podobizna bł. Jana Pawła II. I dużo, dużo kwiatów, i moc, moc ludzi. Brama była zamknięta, ale to tylko pozór. Mimo jej żelastwa ludzie zaczęli się rozumieć, zaczęli odkrywać wagę jedności, wspólnego działania, życzliwości, czyli Solidarności! Solidarni, nasz jest ten dzień, A jutro jest nieznanne. Lecz żyjmy tak, jak gdyby nasz był wiek; Pod wolny kraj spokojnie kładź fundament. (Jerzy Narbutt, Hymn Solidarności) Przemówił mocno, dostojnie i z głębokim przekonaniem Jerzy Narbutt, prześladowany od lat, pozbawiany możliwości drukowania swoich dzieł. Tym silniejszy okazał się jego głos, tym bardziej przekonujące były dalsze słowa, zresztą przypomnijmy je sobie: A jeśli ktoś nasz polski dom zapali, To każdy z nas gotowy musi być, Bo lepiej byśmy stojąc, umierali, Niż mamy, klęcząc, na kolanach żyć.

Mocne te słowa dotarły wszędzie. Nie zabrakło melodii. I popłynęła ta pieśń wolności, nietypowej, ale rzeczywistej. Krzyż prowadził. Krzyż trwał. Matka Najświętsza spokojna, ale pełna niepokoju pokrzepiała wszystkich, po jednej i po drugiej stronie bramy,

coraz bardziej osłabiając znaczenie od lat obecnej w naszym życiu żelaznej kurtyny! Po jednej i po drugiej stronie był Jan Paweł II. Bo był tam Kościół.

4. Kościół stał się wówczas domem

Mało kto już z nas pamięta ks. Henryka Jankowskiego. Mało kto przypomina sobie ojca kapucyna Franciszka Chabierskiego, jak z pobliskiego kościoła św. Jakuba podążał za bramę z Panem Jezusem, z rozgrzeszeniem i otuchą. I tak dzień po dniu. I coraz jaśniejsze postawy i coraz bardziej odważne postulaty dawały o sobie znać. W zaproszeniu na obecną pielgrzymkę ks. bp Kazimierz Ryczan, krajowy duszpasterz ludzi pracy, napisał: „W domu Kościoła każdy jest bliźnim, każdy jest różny, każdy jest ważny. W domu Kościoła władza jest służbą drugiemu człowiekowi i społeczeństwu. W domu Kościoła niesprawiedliwość jest grzechem, a gorszy cię łom lepiej byłoby uwiązać kamień młyński u szyi i pogrzyżyć w otchłani”. To przed laty w owych dniach zrywu zaczęło się nam wydawać, że cała Polska jest takim wielkim Kościołem. Bo właśnie tak ludzie myśleli, jak pisze duszpasterz ludzi pracy. Tak to czuli. Tak silny był duch Jana Pawła II. Tak wielka była wiara. Tak gorące oczekiwania i to wszechogarniające pragnienie wolności. W tym też Kościele Duch Święty znalazł drogę do ludzkich umysłów i serc, do ludzkiej woli. Gdzieś daleko oddalił się egoizm. Nie było klas. Wszyscy stanowili jedno i wszyscy zapragnęli zabiegać o to samo, zwłaszcza o poszerzenie przestrzeni wolności i sprawiedliwości. Tym wartościom są bowiem poświęcone wszystkie sierpniowe postulaty, od pierwszego do dwudziestego pierwszego. Nawet tam, gdzie jest mowa o podwyżkach, odczuwamy tchnienie tych cnót. Nie chodziło przecież o nadzwyczajne sumy, strajkujący zabiegali jedynie o godniejsze życie, a do tego potrzebna jest godziwa zapłata.

A dzisiaj wielu przyznaje się do solidarnościowego rodowodu. Ale jak to rozumieć, skoro przed laty zabiegali o wolne soboty, o przejście na emeryturę w wieku lat pięćdziesięciu dla kobiet i pięćdziesięciu pięciu dla mężczyzn, a czego domagają się obecnie, nie oferując miejsc pracy? Jest w daw-

nych postulatach mowa o pełnej wolności w przestrzeni medialnej. A czym wytłumaczyć to obstrukcyjne działanie „samozwańczych właścicieli przestrzeni medialnej” w odniesieniu choćby do Telewizji Trwam? To trzeci postulat mówił, że należy „udostępnić środki masowego przekazu dla przedstawicieli wszystkich wyznań”. Jak to się ma do naszej rzeczywistości? I można by przytaczać wiele innych odstępstw od tego, o co – rzekomo dawniej – współcześni rządcy naszego państwa walczyli. Naliczyłem czternaście postulatów, które nie są zachowywane obecnie. Kochani tzw. solidarnościowcy, jak to jest z waszą pamięcią? Jak to jest z wiernością słowu? Tymczasem odejście od ducha zrywu solidarnościowego jest jeszcze wyraźniejsze i groźniejsze.

5. Potrzebna jest pamięć

Jan Paweł II pisał:

Ojczyzna – kiedy myślę – wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam, Mówi o tym serce (...). Czy mówi? I dalej: Gdy myślę Ojczyzna – By zamknąć ją w sobie jak skarb, Pytam wciąż, jak go pomnożyć, Jak poszerzyć tę przestrzeń, Którą wypełnia? Czy o tym myślimy, kiedy widzimy, jak pustoszeją nasze wioski i miasta? Jak nasi rodacy zmuszani są do opuszczania Ojczyzny. I nie ma odwołania! Na tego rodzaju pytania, pytania o niesprawiedliwość, o marnowanie majątku publicznego, o rozkradanie przedsiębiorstw, odpowiedzą się cyniczne kpiny z człowieka, z obywatela, z Polaka. Dobrze to przewidział Norwid, kiedy bolał między innymi w związku z przymusową emigracją: „Kiedy kto arystokratą, niech będzie delikatnym i artystycznie niebieskim jak Perykles. Kiedy kto demokratą, niech będzie szlachetnie – dumny jak Kato, i pracowity, i cichy. Jednych i drugich nie widziałem, ale widziałem amfibie bez charakteru – lokaje i zalotniki – czasów – złodzieje i szarlatany – modlący się jak ich niewolnice – żony, ale niemocni słowa świadectwa wyrzec i kroku postąpić prawego. Oni gotowi wylać morze krwi, ale kilka wyrazów prawdy nie powiedzą, i umyją ręce, i będą na trzy korony Ojca Świętego śmieciami rzucać. Męczeństwo bez wyznawstwa – szlachectwo bez szczerości i otwarto-

ści słów – Demokracja bez pracy i charakteru! Gałgaństwo!” – pisał do Józefa Ignacego Kraszewskiego (PW IX s. 222).

6. Potrzebny jest czyn

Święty Jakub w drugim dzisiejszym czytaniu wzywa nas do zgodności pomiędzy wiarą a postępowaniem. „Jaki z tego pożytek – pisze – bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? (...) Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie” (Jk 2, 14.17). Potrzebny jest czyn. Gołym okiem widać, że taka potrzeba istnieje w naszej rzeczywistości. Nie przychodzi to łatwo. We współczesnym świecie na pierwszym miejscu stawia się zysk. Nie patrzy się na to, że ktoś może z tego powodu ponieść duże straty, że nie jest w stanie utrzymać siebie i rodziny. I dlatego rola związków zawodowych jest nie do przecenienia. Z tym jednak, że warto często przypominać pewne etyczne założenia. Warto też nawiązywać do przeszłości, zwłaszcza do tych doświadczeń, jakie Europa zdobyła dzięki etyce chrześcijańskiej poprzez działalność cechów. Cechy stały na straży właściciela, wymagały od niego kwalifikacji, sumienności. Nie

było mowy o jakimkolwiek nadużyciu. Cechy brały pod swoją opiekę pracowników, których nie wolno było krzywdzić i należało traktować niemal jak członków rodziny. Wreszcie dzięki cechom jakość wyrobów musiała być pewna. Jakiemkolwiek w tej dziedzinie nadużycia były nierzadko karane pozbawieniem właściciela prawa wykonywania danego zawodu, prowadzenia warsztatu. Niestety, w czasach gwałtownie rozwijającego się przemysłu szybko zapomniano o cechowej formacji. A ich następcy, czyli związki zawodowe, głównie musieli się koncentrować na walce o sprawiedliwość dla robotników. Wskutek tego ta jednostronność doprowadziła do rozejścia się właściciela z wykonawcą, a na koniec i z produktem. Rozbite takie wciąż trwa. Nie wiem, czy jest możliwa w naszych czasach harmonia właściciela, pracownika i wyrobów? Ale z etycznych doświadczeń warto korzystać, ponieważ szczególnie pracownik jest zagrożony, zdany na łaskę i niełaskę coraz silniejszych właścicieli, niekiedy zupełnie anonimowych. Stąd wypływa potrzeba udoskonalania form ochrony praw pracowniczych. Ważna jest jedność wszystkich związków. Podkreślam – wszystkich. Może częściej odwołuję się do „Solidarności”, gdyż to dzięki niej mogły

powstać i inne rodzaje związków, ale mam na myśli każdą organizację, która strzeże sprawiedliwości, z którą nie jest najlepiej także i z tego względu, że w tej dziedzinie nie można liczyć zbyt wiele na pomoc ze strony struktur państwowych. I to jest bolesne.

7. Potrzeba dobrych praw

Natomiast niesprawiedliwości jest dużo. Ksiądz Piotr Skarga pyta: „Przećć całe będzie (co nasze), gdy się dom wszytek królestwa obali, a okręt się ze wszytkimi zanurzy? A my o pospolitym radząc, jeden stan ucisnąć, a drugi podnieść chcemy. Duchowny stan poniżyć i zniszczyć (...) abo ślachecki na górze postawić usiłujemy. Kmiotki i poddane gubić, a sami sobie folgować w poborach i innych ciężarach chcemy. Nie tak bracia: złe ręce, gdy jedna chora – obie zdrowe być mają!”. Upływa czterysta lat od śmierci kaznodziei, a co się daje zauważyć? Te same problemy. Taka sama agresja względem Kościoła i taka sama bezkarność możliwych tego świata. A o ratunek nie jest łatwo, zwłaszcza kiedy chore są najwyższe władze Rzeczypospolitej. Widać to na przykładzie Sejmu. „Cóż będzie po waszych sejmach – mówi Skarga – które tylo same na oddalenie i leczenie przygód i złych razów



Rzeczypospolitej wam zostały, jeśli z różnemi wiatry i niestwornemi myślami, na nie się zjedziecie? (...) I owszem, sejmy, które wam były lekarstwem na wszytki Rzeczypospolitej choroby, w jad się wam obróciły. Bo na nich więcej niezgod i odrażenia myśli jeden od drugiego i stanu od stanu przyczyniacie. Na nich się buntowania i sedycy rodzą”. Jakby to żywcem zostało wzięte z bieżących naszych doświadczeń, a przecież to cztery wieki temu było wygłoszone i napisane. Skutkiem zaś tego wszystkiego są słabości prawa. „Jest i druga choroba królestw, dla której umierać i ginąć muszą, a Pan Bóg je wykorzenia: prawa i statuty złe, a niesprawiedliwe, któremi ludzie zwłaszcza ubodzy (bo panom i możliwym rzadko prawa szkodzą) uciśnieni, do Pana Boga o pomstę wołają”. A powinno być inaczej. „Lecz wszytko na tym należy, aby prawa były sprawiedliwe, wszytkim pożyteczne, cnoty a nawięcej bogobojność szczepiące, chwały i czci Boskiej ochraniające, a na koniec dobrą egzekucją i karnością opatrzone. Bo które ustawy sprawiedliwości w sobie nie mają, a jaką krzywdą ludzką pokrzywione są, nie są prawa, ale złość szczerą, gdyż sprawiedliwość jest fundamentem wszytkiej Rzeczypospolitej. »Które jej królestwa nie mają – mówi św. Augustyn – nie królestwami, ale rozbójstwem nazwane być słusznie mogą«. Mądry to człowiek ten nasz kaznodzieja sejmowy. Jakże aktualny także i na nasze czasy, wprost jakby na dziś!

8. Nasze publiczne choroby

Straszliwe kłopoty mamy z prawem. Stałe nowelizacje pogmatwały jeszcze bardziej i tak mało jasne przepisy. A cóż dopiero, gdy weźmiemy pod uwagę egzekucję praw! Kto jest za nią odpowiedzialny? Sejm powinien w tej materii kontrolować rząd. A jest całkiem odwrotnie. Sejm zupełnie nie wypełnia swojej podstawowej misji. Tak czyni większość. Opozycja jest totalnie torpedowana. I za co posłowie biorą pieniądze? Wszytko się pomieszało. Gorzej jeszcze, bo wychodzi na to, że rząd steruje Sejmem, a nawet może nie rząd, może to robi jedna partia?! Czy można sobie wyobrazić większe zagrożenie dla demokracji jak to? Czy dziwią nas te strasz-

liwe nadużycia!? Ta wzrastająca odległość pomiędzy bogaczącymi się na koszt innych a biedniejszymi obywatelami. Parę dni temu jeden z posłów partii rządzącej chwalił się, że w Polsce wynagrodzenie średnio wynosi ponad 3000 złotych. Tylko chyba udawał, że nie wie, że ta średnia bierze się stąd, iż jeden otrzymuje 110 000 miesięcznie, a pięćdziesięciu dostaje zaledwie po tysiącu. To wcale nie oznacza rozwoju społecznego. Ale inaczej być nie może, jeśli się przepłaca wykonawców z racji chyba na arystokratyczne ambicje. Dawniej na każdego 1 maja trzeba było wszytko malować, byle jak, ale musiało być kolorowo. To nic, że za tydzień liszai na murach było jeszcze więcej. Teraz robimy to na Euro. I znowu, to nic, że nawet minimalnego sukcesu nie odnieśliśmy, ale trzeba się pokazać. A po jakimś czasie drogi się rozłają. Swoim podwykonawcom nie ma czym płacić, ale obcy wszytko załatwili wcześniej. Książęce gesty!? Tylko jeśli nie są one oparte na własnym, to przestają być gestem. Są pospolitą kradzieżą, są największym grzechem, bo dotyczy okradania swoich obywateli, zwłaszcza najbiedniejszych. Nie tędy prowadzi droga do dobrobytu, do autentycznego rozwoju. Nie tędy! Sejm jawnie nie wypełnia swojej podstawowej misji, nie kontroluje rządu. Większość rządowa blokuje każdą inicjatywę. W ten sposób powraca liberum veto, groźniejsze niż dawniej, bo matematycznie osadzone, choć dalekie od odpowiedzialności. Rząd zawsze się wyżywi. Tylko przed Polakami robi się na drogach ciemno, chociaż z małymi wyjątkami. Mogą opuszczać swoją Ojczyznę i stawać się żebrakami świata. Cóż to za perspektywa? Co się dzieje z ludzkimi sumieniami? Docierają do nas wieści, że ludzie zgromadzeni na cmentarzach, a nawet w kościołach nie wytrzymują jawnej dwulicowości. I zaczynają wyrażać swój sprzeciw na sposób może nie najbardziej właściwy dla świętych miejsc. Ale co mają robić, kiedy brak im innych okazji? I choć trudno takie zachowania zachwalać, to jednak zapominąć nie można, że nasz Pan, pełen miłosierdzia, Chrystus, mając na uwadze tego rodzaju ludzi, użył w stosunku do nich mocnego określenia – „groby pobielane”. My jednak, dopóki możemy, to raczej korzystajmy z manifestacji, choćby tej najbliższej, aby

wyrazić protest wobec powszechnego zakłamania.

Czy o to walczyli nasi poprzednicy od dwustu lat? Czy za taką perspektywę oddawali życie? Panowie, przepraszam, ale muszę to powiedzieć: to nie ta droga, to hańba i wstyd dla rządu! I dziwić się nie trzeba, że gdy jesteście w ławach rządowych, to stać was tylko na cyniczne uśmiechy! Co więcej, posłów usiłujących pełnić swoją misję i próbujących was kontrolować traktujecie jak chłystków z obrzydliwą wyższością! Wielkim prorokiem okazuje się bł. Jan Paweł II. Wiedział, że nie da się czegokolwiek poprawić, jeśli nie będziemy mieli ludzi sumienia. I dlatego wołał o ludzi sumienia i modlił się o nich. A my zgromadzeni tutaj, przed tronem naszej Matki, ponawiamy nasze gorące modlitwy, wołajmy: Duchu Święty, Duchu Święty, daj nam, daj Polsce ludzi sumienia! Za ks. Skargą błagajmy: „A któż Tobie podobny, Panie (w dobroci i miłosierdziu)? Ty znosisz nieprawości i mijasz grzech tych ostatków ludu Twego (...) i dziedzictwa Twego. Nie rozpuścisz już dalej gniewu Twego, bo się Ty w miłosierdziu kochasz. Obrócisz się do nas i zmiłujesz się nad nami i złożysz z nas złości nasze i wrzucisz w głębokość morską wszytki grzechy nasze. Uiścisz się nam w prawdzie Twojej – dla najmilszego Syna Twego Jezusa Chrystusa, i niewinnego rozlania krwi i śmierci Jego. Który z Tobą i z Duchem Świętym króluje, Bóg jeden na wieki”. Cóż możemy dodać do tej modlitwy? Jedyne błaganie o miłosierdzie: zmiłuj się, Panie, nad Polską. Zmiłuj się nad nami, którzy w Krzyżu pokładamy nadzieję.

Amen

Tytuł pochodzi od redakcji.



Tydzień Wychowania 16 – 22 września 2012.

(kazanie w dniu 20.09.2012).

Trwa kolejny dzień Tygodnia Wychowania. Kiedy dziś w kościele gromadzi się gromadka małych dzieci przedszkolnych, trzeba stwierdzić i zapytać: „Wychowywać .., ale jak”? Jest to problem odwieczny, który w każdej epoce dziejów stawiał sobie to pytanie i stale szukał odpowiedzi. Trzeba pytać o wzorce wychowawcze i fundamenty, na których powinno opierać się wychowanie. W Wydawnictwie Salezjańskim, w roku 2009, ukazała się ciekawa książka Wiliama J. Benetta pt. „Księga Cnót. Skarbnica najszlachetniejszych opowieści moralnych”. Zasadnicza treść tej opasłej, liczącej 871 stron książki, koncentruje się wokół takich zagadnień, jak: „Odpowiedzialność. Odwaga. Współczucie. Uczciwość. Przyjaźń. Wytrwałość. Wiara”. Są to najważniejsze cechy dobrego charakteru. Są tam opisane historie z różnych epok wychowawczych, z różnych systemów, bo od greckich mitów po Pismo Święte, po literaturę traktującą to zagadnienie. Już na samym początku znajdują się krótkie wskazówki wyjęte z „Państwa” Platona. Zacytuję to Wam, Drodzy Rodzice i Wychowawcy, gdyż słowa te są nadal aktualne mimo upływu tysięcy lat:

„Wiesz, że początek jest najważniejszą częścią każdej pracy, zwłaszcza gdy chodzi o istoty młode i wrażliwe; bowiem wówczas kształtuje się ich charakter i najłatwiej przyjmują to, co zamierzamy im wpoić. (...) Czy możemy więc nierozważnie pozwalać na to,

by dzieci słuchały przypadkowych opowieści, podsuwanych przez przypadkowe osoby, i zatruwały umysły ideami w przeważającej części przeciwnymi do tych, które, naszym zdaniem, powinny wyznawać, gdy dorosną?

Nie możemy. (... Cokolwiek zapadnie w umysł w tym wieku, zazwyczaj nie daje się już usunąć ani zmienić; i dlatego najważniejsze jest, by opowieści, których dzieci słuchają w najwcześniejszych latach życia, uczyły je szlachetnego myślenia. (...)

Tak więc zadbajmy o to, by nasze dzieci przebywały w krainie zdrowia, wśród jasnych obrazów i dźwięków, i by zewsząd płynęło do niej dobro; a piękno, które emanuje z tych czystych opowieści, wniknie przez oczy i uszy do ich dusz jak życiodajny powiew, i od najwcześniejszych lat będzie rozbudzać w nich poczucie i pragnienie piękna umysłu. Nie ma szlachetniejszego dążenia niż to”.

Gdyby mi przyszło ująć to jednym zdaniem, to przytoczyłbym nasze, polskie przysłowie: „Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci”. Jak bardzo ważny jest początek wychowania dziecka, początek wychowania człowieka. Jak wielka odpowiedzialność ciąży na wychowawcach, głównie na rodzicach. Dziś nie zawsze rodzina należycie spełnia swoje obowiązki wychowawcze. Dziś niejedna rodzina przeżywa kryzys wartości. Dziś niejednej rodzinie brakuje mocnych fundamentów, mocnego oparcia.

Jako ludzie wiary mamy Ewangelię, mamy jasną wykładnię nauki Kościoła, ale nie wszyscy idą za nią. Szukają czegoś innego, motając się w swoim życiu. Mówiąc językiem poety powiemy: „za duży wiatr na moją wełnę”. Jak głębokie jest takie zdanie: „**Jednako-wo ważne jest wychowanie dzieci jak i rodziców**” (Carl Gustaw Jung). Znalazłem też piękną definicję wychowania podaną bardzo prosto: „**Wychowanie jest tym, co zostaje, kiedy zapomnieliśmy już wszystkiego, czego nas nauczono**” (Edward Frederick Halifax).

Rodzice Drodzy!

„Uczyć można słowami, wychowywać tylko przykładem” (Jean de La Bruyere). Wniosek jest prosty: słowa mogą być mądre i piękne, ale za nimi musi stać przykład, za nimi musi stać życie.

Swoje życie trzeba opierać na skale Bożych przykazań. Nie zbawi nas wiara w reinkarnację, przesady, symbole zła i magii, jak: pentagram, znak bestii, odwrócony krzyż zwany krzyżem południowym, złamany krzyż, oznaczający złamane chrześcijaństwo, krzyż sataniczny zwany też krzyżem Konfucjusza, sataniczne S lub złamane S, ani żuk skarabeusz, ani wszechwidzące oko, ani dłoń uniesiona w kształcie rogów, ale Chrystus, który umarł dla nas na Krzyżu i który zmartwychwstał. Trzeba mocno stanąć na skale Bożych przykazań. Jest taki pięk-



ny wiersz Edgara Guestawa, „Prawdziwe szlachectwo”.

Kto usiłuje sprostać swym zadaniom
I stawia czoło codziennym wyzwaniom,
By w posłuszeństwie wolę Boga
pełnić,
Ten wielkość zyskał już tutaj, na
ziemi.

Kto posterunku nigdy nie zostawił,
Wiedząc, że Bóg sam go na nim po-
stawił,
Choć w oczach innych jego trud jest
niczym,
Zasłużył na to, by zwać go szlachci-
cem.

Można ocenić, kim jest każdy z ludzi,
Po tym, jak wiele w życiu się natru-
dził.
Kto zawsze pracuje ze wszystkich
swych sił,
Ten umrze spokojny: wie, że pięknie
żył.

Życ pięknie, to pełnić wolę Pana
Boga! A kto nie chciałby żyć pięknie?
Wszyscy chcieliby ułożyć swoje życie
jak najpiękniej. Nie zawsze się to uda-
je. Jednych przykazania uwierają, inni
sądzą, że są nieżyłowi, bo im się życie
poplątało i chcieliby poprawiać same-
go Pana Boga, inni, choć słabi, bo upa-
dają, trwają w łączności z Panem Bo-
giem w łączności z Kościołem.

Trzeba jasno powiedzieć, przypo-
mnieć, starą zasadę: DOM WYCHO-
WUJE! Papież Benedykt XVI podczas
pielgrzymki do naszej Ojczyzny w roku
2006, mówił:

„W sercu każdego człowieka (...) jest pragnienie domu. Tym bardziej młode serce przepełnia przeogromna tęsknota za takim domem, który będzie własny, który będzie trwały, do którego będzie się nie tylko wracać z radością, ale i z radością przyjmować każdego przychodzącego gościa. To tęsknota za domem, w którym miłość będzie chlebem powszednim, przebaczenie koniecznością zrozumienia, a prawda źródłem, z którego wypływa pokój serca”.

Dobry dom, to taki, którego nie mu-
simy się wstydić, który napełnia nas
dumą, gdzie spędziliśmy życie pełne,
udane, szczęśliwe. Na taki dom trzeba
mocno zapracować, trzeba go oprzeć
o silny fundament. Za takim domem



trzeba tęsknić, taki dom trzeba budo-
wać. Taki dom niekiedy trzeba budo-
wać z mozołem i trudem, trzeba budo-
wać na skale. Wzorem nie mogą nam
być telewizyjni celebryci, gwiazdecz-
ki ekranu telewizyjnego, bo one są
ulotne, one budują dom na lotnym pia-
sku. Oni nie mają trwałych, sprawdzo-
nych zasad!

Jakie są Wasze domy? Czy w wa-
szych domach Pan Bóg jest na pierw-
szym miejscu? Czy na ścianie domu,
mieszkania, wisi Krzyż, znak naszego
zbawienia? Czy są święte obrazy? Czy
wspólnie z dziećmi odmawiacie mo-
dlitwy? Jak, Drodzy Rodzice, spędza-
cie niedzielę? Czy zawsze wraz z dzie-
mi jesteście w kościele na Mszy
świętej? Czy dzieci nabywają takiego
świętego nawyku, że w niedzielę trze-
ba iść do kościoła, na Mszę świętą?
O czym i o kim najczęściej mówicie
w swoim domach? Jakim językiem
zwracacie się do siebie? Czy w wa-
szych domach panuje pełna zgody at-
mosfera, wzajemna życzliwość? Czy
zawsze macie czas dla swojego dziec-
ka, na zwyczajną rozmowę?

Trzeba także pamiętać o wewnętr-
znej dyscyplinie słów. Niech wasze sło-
wa będą czyste. Przytoczę wierszyk:
Jeśli nie chcesz, by twe usta
W kłopoty wpędzały cię,
Zwróć uwagę, o czym mówisz,
Jak i kiedy, z kim i gdzie.

Chcesz, by uszy twe omijał

Ostrych drwin i szyderstw rój,
Takich słów skrzętnie unikaj:
Ja, mnie, o mnie, dla mnie, mój.
Także wierszyk dla dzieci z odpowied-
nim zadaniem: które z tych dzieci ko-
chało swoją mamę? Autorem jest Joy
Allison:

„Kocham cię, Mao”, rzekł mały Janek;
Założył czapkę, wyszedł na ganek
I poszedł huśtać się do ogrodu;
Mama przyniosła drzewo i wodę.

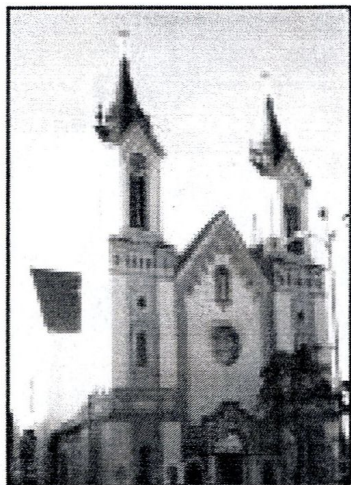
„Kocham Cię”, rzekła Kasia różowa –
„Bardziej niż mogą wyrazić słowa”.
Bałaganiła, nie posprzątała, Potem na
mamę się nadała.

„Kocham cię, mamo”, rzekła Marysia;
„Powiedz, w czym mogę pomóc ci dzi-
siaj?”
Małą siostrzyczkę na ręce wzięła
I kołysała ją, aż zasnęła.

Potem wytarła kurze w salonie
I ułożyła kwiaty w wazonie;
Ciagle zajęta, jak mała pszczołka,
Poustawiała książki na półkach.

„Kocham cię”, trójka znów powtórzy-
ła,
Gdy mama do snu ją ułożyła.
A teraz pomyśl i powiedz szczerze:
Ktoremu z dzieci najchętniej wierzę?

*Refleksjami na temat wychowania
podzielił się ks. Andrzej Skiba*



Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku

zaprasza na pielgrzymkę
„Śladami kultu religijnego”

BIESZCZADY

05. października 2012 r. (piątek)

W programie:

Nawiedzenie miejsc świętych na trasie przejazdu:

Lesko (kościół, synagoga, kirkut) – **Olszanica** (cerkiew/kościół, pałac) – **Bystre** (cerkiew) – **Michniowiec** (cerkiew/kościół) – **Czarna** (cerkiew/kościół) – **Polana** – **Wolkowyja** – **Górzanka** (cerkiew/kościół, unikatowy w skali kraju ikonostas) **Polańczyk** (Sanktuarium MB Piękną Miłości) – **Średnia Wieś** (najstarszy kościół w Bieszczadach, II poł. XVI w.) – **Hoczew** – **Sanok**.

Msza św. na trasie pielgrzymki.

Oplata od osoby - 35 zł

Świadczenia: przejazd autokarem, przewodnik, ubezpieczenie NNW.

Wyżywienie: we własnym zakresie.

Zbiórka uczestników na „Okęciu” w Sanoku ul. Daszyńskiego.

Wyjazd o godz. 8.00. Przewidywany powrót do Sanoka ok. godz. 18.



Zapisy w salce „po schodkach”, na plebanii parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku ul. Grzegorza 5, we wtorek, czwartek i sobotę każdego tygodnia, bezpośrednio po Mszy. Św. o godz. 7,30. Przy zapisie należy dostarczyć Pesel uczestnika pielgrzymki i dokonać wpłaty.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod tel. nr 13 46 35 750

lub 511 513 465.

Zapraszamy !

Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego Krąg w Sanoku organizuje zbiórkę zabawek, przyborów szkolnych, słodczy dla dzieci z rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej na mikołajowe paczki. Dary prosimy przynosić do biura Stowarzyszenia przy ul. Grzegorza 5, czynnego w poniedziałki, środy i piątki w godz. 9-11 lub do zakrystii w parafii p.w. Przemienienia Pańskiego, po każdej Mszy św.

*Z góry Bóg zapłać za dary serca
Dyrektor Kręgu: Barbara Milczanowska*

**DZIEŁO BIBLIJNE IM. JANA PAWŁA II
W ARCHIDIECEZJI PRZEMYSKIEJ**

ZAŁOŻENIA I ADRESACI STUDIUM

PROGRAM

www.biblista.pl
podstrona: Archidiecezja Przemyska

Podstawowym celem studiów jest formacja i kształcenie animatorów biblijnych do pracy na polu apostołatu biblijnego w Kościele.

Celem studium jest też przygotowanie kandydatów na członków zwyczajnych Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II w Archidiecezji Przemyskiej.

**SZKOŁA ANIMATORA
BIBLIJNEGO**

Adresatami studium biblijnego są osoby duchowne i świeckie aktualnie i potencjalnie zaangażowane w duszpasterstwie, formacji, grupach modlitewnych i apostołskich, stowarzyszeniach i ruchach odnowy Kościoła.

Adresatami Szkoły Animatora Biblijnego są też osoby pragnące osobiście pogłębić swą znajomość Pisma Świętego oraz zdobyć umiejętność lektury, modlitwy i życia Słowem Bożym.

Sanok 2012 – 2014

Rok I:

Wprowadzenie do Pisma Świętego
Geografia i archeologia biblijna
Metody interpretacji Pisma Świętego
Egzegeza i teologia ksiąg Starego Testamentu
Egzegeza i teologia ksiąg Nowego Testamentu
Teoria i praktyka *lectio divina*

Rok II:

Egzegeza i teologia ksiąg Starego Testamentu
Egzegeza i teologia ksiąg Nowego Testamentu
Biblia we wspólnocie Kościoła
Biblia w kulturze
Czytanie Biblii w małej grupie
Seminarium

ORGANIZACJA STUDIUM

UPRAWNIENIA

WARUNKI PRZYJĘCIA

Zajęcia odbywają się przez cztery semestry, w każdą drugą i czwartą sobotę miesiąca w godzinach od 9⁰⁰ do 15⁰⁰ przy parafii farniej pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku, ul. Grzegorza 5.

Warunkiem ukończenia studium i uzyskania dyplomu jest zdanie egzaminów, zdobycie odpowiednich zaliczeń i złożenie pracy dyplomowej.

Studium organizuje Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II w Archidiecezji Przemyskiej. Odpowiedzialnym za całość formacji jest moderator Dzieła Biblijnego ks. dr hab. Stanisław Hareźga, prof. KUL.

Roczna opłata za studia wynosi 80 zł, z możliwością rozłożenia na każdy semestr po 40 zł.

Ukończenie Szkoły Animatora Biblijnego daje następujące uprawnienia:

- umożliwia uzyskanie kościelnej misji animatora biblijnego
- przygotowuje do bycia członkiem zwyczajnym Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II
- upoważnia do prowadzenia grup i spotkań biblijnych
- katechetom i nauczycielom pomaga w staraniu się o awans zawodowy

Mamy karmić się Słowem, aby być «stugami Słowa» w dziele ewangelizacji. Jest to z pewnością jedno z najważniejszych zadań stojących przed Kościołem na progu nowego tysiąclecia

(Jan Paweł II, *Novo millennio ineunte*, n. 40).

Wymagane dokumenty (przygotować na dzień inauguracji):

- podanie o przyjęcie
- życiorys (w nim wykształcenie, formacja religijna, parafia)
- ksero dyplomu ukończenia studiów lub świadectwa maturalnego
- 2 fotografie

Inauguracja studium odbędzie się 13 października 2012 r. o godz. 10⁰⁰ (Msza św. w kościele farnym i spotkanie organizacyjne).

Do dnia inauguracji należy tylko zgłosić swój udział w studium na adres:

listownie: ks.dr Andrzej Skiba
ul. Grzegorza 5
38-500 Sanok
telefonicznie: (13) 463-19-98
mailowo: gpp2@op.pl

25 Niedziela zwykła – 23.09.2012.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Na godzinę 17.30 zapraszamy na nabożeństwo różańcowe.
 2. Ks. prof. dr hab. Stanisław Hareźga, moderator Dzieła Biblijnego, który głosił w naszej parafii rekolekcje przed nawiedzeniem Krzyża, organizuje w Sanoku, przy naszej parafii, Szkołę Animatora Biblijnego. Inauguracja studium odbędzie się w dniu 13 października 2012 roku. Studium obok osobistych korzyści intelektualno – duchowych, daje możliwość przygotowania biblijnego dla liderów grup parafialnych, uczy właściwego korzystania z Pisma Świętego w rodzinie czy w osobistej lekturze. Bardzo serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych, aby się zapisywali, gdyż jest to studium z indeksami. W naszej gazetce parafialnej drukowaliśmy już warunki

przyjęcia. Dla przypomnienia i zachęty raz jeszcze je podajemy. Prosimy o zapoznanie się z nimi.

3. W sobotę, 28 września, w naszym mieście przypada święto Świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała. Wiemy, że od dawnych czasów, patronem naszego miasta jest św. Michał Archanioł. Zapraszamy na triduum, które zaczniemy we środę modlitwą do naszego Patrona.

4. Przy naszym kościele trwają prace związane z montowaniem instalacji odgromowej. Stara instalacja nie spełnia dzisiejszych wymogów, więc trzeba było wykonać nową, aby spełniała dzisiejsze wymagania stawiane tego typu budynkom. Za ofiary składane na ten cel z serca dziękujemy i ogarniamy naszą modlitwą.

5. Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie św. Ks. Zygmunta Gorazdowskiego, Krag w Sanoku, organizuje zbiórkę zabawek, przyborów szkolnych, słodyczy dla dzieci z rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej na mikołajowe paczki. Dary prosimy przynosić do biura Stowarzyszenia mieszczącego się na plebanii, w poniedziałki, środy i piątki, w godzinach od 9.00 – 11.00. Niektóre paczki, poza słodyczkami, można składać przy ołtarzu NSPJ, w kościele.

6. **Dla Stróżów Małych:** W przyszłą niedzielę zbierać będziemy ofiary na drzwi do zakrystii. Będą one kosztować 2300 zł. Wszystkim Ofiarodawcom z serca dziękujemy.

7. Wszystkim życzymy błogosławionej niedzieli i błogosławieństwa Pana na nadchodzący tydzień.

Intencje w tygodniu od 24 do 30.09.2012 r.

Poniedziałek – 24.09

6.30 + Stefania (greg.)

7.00 o Boże bł., potrzebne łaski i opiekę MB dla synów Jana i Witolda Iwańczyk

7.30 za dusze w czyśćcu cierpiące

18.00 I. + Katarzyna (greg.)

2. + Józefa (f) i Stanisław (greg.)

3. + Jacek Popko

Wtorek – 25.09

6.30 + Stefania (greg.)

7.00 + Stefania i Czesław Iwańczyk

7.30 dziękczynna w 32 rocznicę ślubu Danuty i Adama z prośbą o dalsze bł. Boże dla nich

18.00 I. + Romana (f), Aniela, Władysław

2. + Katarzyna (greg.)

3. + Józefa i Stanisław (greg.)

Środa – 26.09

6.30 + Stefania (greg.)

7.00 o zdrowie i bł. Boże dla Krystyny

7.30 + Leokadia – int. od p. Nowaków z Dębicy

18.00 I. + Katarzyna (greg.)

2. + Józefa i Stanisław (greg.)

3. + Tomasz Kogut

Czwartek – 27.09

6.30 rez.

7.00 + Teresa i Robert

7.30 dziękczynna w 4 rocznicę ślubu Kingi i Macieja z prośbą o Boże błogosławieństwo na dalsze lata oraz o szczęśliwe rozwiązanie

18.00 I. + Stefania (greg.)

2. + Katarzyna (greg.)

3. + Józefa i Stanisław (greg.)

Piątek – 28.09

6.30 + Józefa i Stanisław (greg.)

7.00 + Roman Drwięga

7.30 + Jadwiga 15 r. śm.

18.00 I. + Katarzyna (greg.)

2. + Stefania (greg.)

3. + Maria i Bronisław Brekier

Sobota – 29.09

6.30 o bł. Boże i opiekę Matki Bożej dla wnuków

7.00 + Józefa i Stanisław (greg.)

7.30 + Stefania (greg.)

18.00 I. + Katarzyna Kamińska (greg.)

2. + Waław

Niedziela – 30.09

6.30 za parafian

8.00 + Stefania (koniec greg.)

9.30 + Józefa i Stanisław (koniec greg.)

11.00 + Katarzyna (koniec greg.)

12.30 I + Krystyna 23 r. śm. oraz + Marian

2. dziękczynna w 45 rocznicę ślubu Anny i Jerzego Zbiegień z prośbą o dalsze bł. Boże

16.00 o bł. Boże dla braci z Róży św.

Michała Archanioła oraz dla kapłanów

18.00 + Janina Raczkowska r. śm.

Stróże: o zdrowie i bł. Boże dla Józefa Płowce: int.

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery_sanok

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Góra
Przemienienia